



RZECZPOSPOLITA POLSKA  
PROKURATURA OKRĘGOWA W ŁODZI  
**RZECZNIK PRASOWY**  
ul. Kilińskiego 152  
90-322 Łódź  
tel.: (42) 67-68-771, fax.: (42) 67-68-607  
e-mail : rzecznik@lodz.po.gov.pl

Łódź, dnia 8 lipca 2015 r.

## INFORMACJA PRASOWA

### **Umorzenie śledztwa w sprawie śmierci kobiety, której szczątki odnaleziono w jednym mieszkaniu w Pabianicach**

**Prokuratura Rejonowa w Pabianicach, podjęła decyzję o umorzeniu śledztwa prowadzonego w związku z ujawnieniem w dniu 16 kwietnia 2015r. w jednym z mieszkań w Pabianicach, szczątków ludzkich. Skompletowany materiał dowodowy nie dostarczył bowiem podstaw do przyjęcia, że zgon nastąpił w wyniku przestępstwa.**

Szczałki odnaleźli w jednej z kamienic w Pabianicach, po uprzednim wyważeniu zamkniętych od wewnątrz drzwi, strażnicy miejscy i przedstawiciele administracji, którzy dokonywali sprawdzeń, w związku z uzyskanymi od mieszkańca posesji informacji, iż z lokalu nad nim, zajmowanego przez samotną kobietę, sufitem sączy się woda. W mieszkaniu zastano ogólny nieporządek, nie było jednak śladów plądrowania czy włamania. Szczątki były porozrzucane po różnych częściach lokalu. Zastano tam również psa rasy Amstaff.

Ujawnione kości poddano szczegółowym oględzinom, a następnie w ZMS w Łodzi przeprowadzono sekcję. Zrealizowano specjalistyczne badania, w tym genetyczne ( DNA ). W ich wyniku zdołano potwierdzić, iż pochodzą od zajmującej lokal starszej kobiety. Z uwagi na stan szczątków nie było jednak możliwe jednoznacznie określenie przyczyny śmierci. Stwierdzono jedynie uszkodzenia kości, których obraz wskazywał, że mogą pochodzić od trwającego od 2 do 4 miesięcy żerowania zwierząt – prawdopodobnie dużego psa, co doprowadziło do całkowitego usunięcia tkanek miękkich.

Jak ustalono w wyniku przesłuchania licznych świadków, kobieta utrzymywała bardzo ograniczone kontakty z innymi osobami, w tym z członkami rodziny. Nikt inny nie dysponował kluczami do jej mieszkania. Nie zgłaszano jej zaginięcia, a najbliżsi uznali nawet, że mogła wyjechać do innego miasta. Ostatni raz widziana przed świętami Bożego Narodzenia. Z informacji rodziny wynika, że kobieta narzekała na liczne dolegliwości, jednak się nie leczyła.

Całokształt ustaleń nie daje podstaw do przyjęcia, że do śmierci kobiety mogły się przyczynić inne osoby. Można jedynie przypuszczać, że doszło do jej zasłabnięcia i zgonu naturalnego. Przez kilka miesięcy nikt w porę nie udzielił jej pomocy i nie zapobiegł niszczeniu zwłok, przez znajdującego się w mieszkaniu psa rasy Amstaff.

Rzecznik Prasowy  
Prokuratury Okręgowej  
w Łodzi

Krzysztof Kopania